



Rozkoszne życie u boku stalinowskiego kata

Przepustką do świata, o którym marzyła, była kobiecość, tupet i spryt. Oraz mężczyźni, którym uroda Agnieszki Mironowej tak skutecznie zawracała w głowach, że spełniali jej zachcianki. Wspomnienia Mironowej są jak długi film, melodramatyczny, a czasami wstrząsający. Jej świat to przyjęcia, kosztowne stroje i przede wszystkim miłość, determinanta niemal wszystkich jej działań, bez której nie potrafiła żyć. Mironowa marzyła o miłości, podziwie i życiu w przepychu, a to mogli jej zapewnić tylko mężczyźni silni, dzierżący władzę i

cieszący się autorytetem.

Taki właśnie był jeden z jej trzech mężów - Siergiej Mironow – i to on właśnie był miłością jej życia. Przy nim realizowała się jako kobieta i spełniała swoje marzenia. On zapewnił jej światowe życie i byt na wysokim poziomie. Ukochany postawił tylko jeden warunek: Agnieszka ma się nie wtrącać w jego zawodowe życie - pracę oficera NKWD, „psa Stalina”, jak sam o sobie mówił. Ale czy skupiona na własnych przyjemnościach Agnieszka mogła nie wiedzieć, czym zajmował się jej mąż? Albo czy rzeczywiście nie rozumiała i nie widziała, do czego prowadzi polityka Stalina? Książka raczej nikogo nie pozostawi obojętnym, a w trakcie lektury nasuną się pytania, na które czasami trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź.

Opowieść Agnieszki jest bardzo szczegółowa i skupia się głównie wokół jej luksusowego życia. Mironowa z detalami opisuje na przykład wygląd kreacji, którymi zachwycała na rautach, wyposażenie domów czy wykwintne potrawy. I podczas gdy polityczna elita spędzała czas na beztrudnej zabawie i zbytkach, głód i terror zabijały wspólnie tysiące mieszkańców radzieckiego państwa. Zanim dotrze do niej prawda, musi minąć trochę czasu. Z jej wspomnień wyłania się świat podzielony na dwa kontrastujące obszary: biednych i bogatych, uprzywilejowanych i zaszczutych przez stalinowski terror. O tym, jak bezwzględna jest władza i jak kapryśna bywa Fortuna, Mironowie przekonali się na własnej skórze. Oni i im podobni najpierw znaleźli się na samym szczycie, by za chwilę z niego spaść. System, któremu wiernie służyli, obszedł się z nimi okrutnie.

Mira Jakowienko stworzyła portret kobiety zaradnej, często egoistycznej, która nie tylko potrafiła ustawić się w życiu, ale miała niewiarygodne szczęście. Lubiącej luksus i zbytki, świadomej swojej urody i wrażeń, jakie wywierała na ludziach, ale też potrafiącej sobie poradzić w każdej sytuacji. Nawet w Gułagu umiała tak się urządzić, że wyszła z niego niemal bez szwanku. Bezwzględnie dążyła do celu, a to, co sobie zaplanowała, zazwyczaj osiągała. Można by ją za to znienawidzić, ale po pierwsze - tego zadania nie ułatwia nam autorka, a po drugie - nawet na kartach książki działa na czytelnika niewątpliwie urok starszej już pani.

Mira Jakowienko nie ingeruje we wspomnienia swojej interlokutorki, nie wartościuje jej słów, nie ocenia jej działań. Wspomnienia Mironowej utrzymane są w intymnym tonie i doskonale odzwierciedlają frywolną osobowość Agnieszki. Mironowa jest pewna siebie, nie szuka u czytelnika usprawiedliwienia i rozgrzeszenia. To silna osobowość i, trzeba to przyznać, mimo wszystko fascynująca kobieta, nawet po wielu latach nietracąca swego uroku.

Wspomnienia Mironowej, momentami nieprawdopodobne, można by potraktować jak fantazje starszej pani, nieco odbiegające od rzeczywistości. Jednak wiarygodności dodaje im w posłowie Irina Szerbakowa. Bogate i szczegółowe przypisy budują tło historyczne i osadzają opowieść Agnessy na tle stalinowskiego państwa. Podobną rolę gra rozdział poświęcony stowarzyszeniu Memoriał, którego członkinią jest Szerbakowa.

Mirze Jakowienko, autorce i przyjaciółce Mironowej, udało się stworzyć opowieść, w której jest wszystkiego po trochu: powieści obyczajowej, dramatu, historii, dziennikarskiego wywiadu. Przy czym czytelnik odnosi wrażenie, że bohaterka książki siedzi tuż obok i snuje swoją opowieść. Zażyłość dwóch kobiet zniwelowała dystans między nimi, a umiejętność słuchania i wylapywania detali pozornie bez znaczenia złożyły się na książkę, która jest czymś więcej niż tylko pamiętnikiem. I choć Agnessa wzbudza skrajne emocje, trudno pokusić się o jednoznaczną ocenę bohaterki.

Magdalena Światała